Nr. 23. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 28 Stycznia 1922. Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Rapacza ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Genua i Polska

Kraków, 27 stycznia.

Genua — oto słowo, które nie schodzi ze szpalt dzienników europejskich ani z ust polityków, zajmujących się wielkiemi problemami międzynarodowemi. Nie było to zresztą przesadą ze strony Lloyd Georgea, kiedy w ostatniej swojej mowie powiedział, że zapowiedziana na marzec konferencja w Genui będzie najważniejszą ze wszystkich, jakie się dotąd kiedykolwiek odbyły.

Od czasu traktatu wersalskiego nie mogło dla nikogo, kto rozumie istotę życia międzynarodowego i jego problemów, ulegać wątpliwości, że prędzej czy później musi przyjść do drugiego kongresu, który będzie obradował i uchwalał w większej zgodzie z prawami, tem życiem międzynarodowem rządzącemi, niż uczyniono to na kongresie wersalskim. Moment ten przyszedł szybciej, niż ktokolwiek śmiał oczekiwać. Anglja pierwsza we własnym swym interesie rzuca na szalę cały swój ogromny autorytet dla doprowadzenia tego kongresu do skutku.

W poszanowaniu drażliwości francuskich powiedziano w Cannes, że kongres ten będzie wyłącznie finansowo-gospodarczym, nie zaś politycznym. I znowu dla ludzi znających się na polityce było od razu jasnem, że właśnie przedewszystkiem politycznym będzie ten kongres. Jeżeli wogóle będzie. I to nietylko dlatego, ponieważ niema ani jednej kwestji finansowej i gospodarczej, któraby nie była zarazem polityczną, nietylko dlatego, że finanse i gospodarstwo stanowią istotną treść każdej polityki, ale także dlatego, że bez pomieszania, zrewidowania i rozwiązania szeregu kwestyj w popularnem znaczeniu ściśle politycznych, nie może być mowy o porozumieniu i rozwiązywaniu zagadnień finansowych i gospodarczych.

I znowu Lloyd George w ostatniej swojej, wczoraj przez nas obszernie streszczonej, mowie postawił sprawę jasno, twierdząc, że na pierwszym punkcie porządku dziennego konferencji genueńskiej musi stać sprawa zabezpieczenia pokoju. Nie byłoby bowiem sensu mówić o odbudowie ekonomicznej Europy, jeżeliby się nie zabezpieczyło jej przed nowem zniszczeniem wojennem. Sprawa zaś zabezpieczenia pokoju, to znowu nic co innego, jak tylko generalna zarówno, jak szczegółowa dyskusja wszystkich problemów polityki międzynarodowej. One bowiem rozstrzygają o wojnie i pokoju, więc także o jego zagrożeniu lub zabezpieczeniu.

Siłą rzeczy nasuwa się pytanie, jakie zadania na kongresie genueńskim oczekują Polskę i w jaki sposób powinna się ona do nich przygotować. Między wszystkiemi dotychczasowemi kongresami, konferencjami itp., na których Polska już to sama występowała, już to sprawy jej były przedmiotem narad i decyzyj, a zbliżającym się kongresem genueńskim, zachodzi ta zasadnicza różnica, że wszystkie mniejsze lub większe ciała, od wersalskiego poczynając, składały się już to z przyjaciół Polski, już to z takich członków, którzy uważali się za zobowiązanych tylko w tej rodzinie narodów, która wytworzyła się na gruncie zwycięstwa i związana została traktatem wersalskim, niezmiernie z jego sygnatarjuszów. Poza tem szczególnie szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że Polska stała się punktem najpierw wszystkich niemal narodów zwycięskich, potem zaś wprawdzie tylko jednej Francji, nie i to okazywało się dotąd wystarczającem, ponieważ wpływ Francji okazywał się dotąd zawsze rozstrzygającym w tych sprawach, które Polskę obchodziły i obchodzą.

Na kongresie wersalskim Polska była benjaminkiem wszystkich. Później, nie bez udziału ciężkich błędów politycznych samej Polski, liczba jej przyjaciół zmalała. Ale tem skuteczniej zato i silniej rozciągał się nad nią protektorat francuski. Jak dotąd, przedewszystkiem w Lidze Narodów, która jest dalszym ciągiem niejako kongresu wersalskiego, opieka ta wystarczała. Dzięki niej udało się nam uniknąć nietylko szeregu niekorzystnych rozstrzygnięć, ale nawet uzyskać szereg korzystnych jak np. górnośląskie, ostatnio zaś wileńskie. Co prawda, stało się to także dlatego, że żadne z mocarstw, w Lidze zastąpionych, nie miało interesu przeciwdziałać z większą energją korzystnym dla nas dążeniom francuskim.

W Genui wszystko to jednak zmieni się dyametralnie. Tam nie będziemy już otoczeni przyjaciółmi samymi, czy chociażby tylko ciekawymi i powoli tylko uprzedzającymi się znajomymi, ale staniemy oko w oko z naturalnymi naszymi przeciwnikami: Rosją i Niemcami. — Zwycięzcy i zwyciężeni dawno już przestali tworzyć zwarte i solidarne grupy. Podział świata na zwycięzców i zwyciężonych nie wytrzymał próby życia. Rozpadł się w naszych oczach. Kongres genueński jest właśnie pierwszym rezultatem tego rozpadu. Na tym kongresie więc nie wystarczy przyłączyć się tylko do grupy zwycięzców lub być do niej przyłączonym, aby — zwyciężyć. Tu potrzeba będzie jasno zdać sobie sprawę z gry interesów, wedle której grupują się narody, ze stosunku sił, jaki z tych ugrupowań wyniknie i postępować — samodzielnie. Przyjaźń wypróbowana, opieka czujna i dobra rada, wprawdzie i tu zachowają swą ogromnę cenę, nie będą jednak wszystkiem, jak były dotychczas. Tu ogromną część zadania w postawieniu i obronie tez polskich spadnie na samych Polaków i na ich umiejętność porozumiewania się i trafiania do przekonania nietylko u własnych przyjaciół i opiekunów. Tu potrzeba będzie mówić ze wszystkimi, wchodzić w wiele różnych kombinacyj, przemyśleć wszystkie, zorjentować się we wszystkich splotach, jakie zagadnienia życiowe wszystkich czterdziestu pięciu uczestniczących w kongresie narodów będą ze sobą tworzyły.

Jednem słowem, w Genui polityka i dyplomacja polska będą musiały w bardzo znacznym zakresie wystąpić s a m o d z i e l n i e. Tu będą musiały po raz pierwszy zdać egzamin ze swego rzeczywistego uzdolnienia rozumienia tez obcych i bronienia swoich wszystkiemi środkami, jakie się nastręczą we wszystkich kombinacjach, jakie się wytworzą.

Na ten fakt zwracamy uwagę przedewszystkiem sejmowej komisji dla spraw zagranicznych składającej się z różnych przywódców partyjnych, którzy od lat trzech mają odwagę mniemać o sobie i twierdzić, że o istocie polityki międzynarodowej i jej problemach mają niejakie wyobrażenie. Na tosamo zwracamy uwagę także naszego ministerstwa spraw wewnętrznych, organu w stosunku do komisji sejmowej niestety tylko co prawda ubalternego, ale nie mniej odpowiedzialnego konstytucyjnie za sposób, w jaki Polska będzie reprezentowana i będzie działała na konferencji genueńskiej.

Kwestje, które w przygotowaniu do tej konferencji powinny być ściśle rozważane, tworzą dwie grupy:

1) Do czego Polska będzie dążyła na tej konferencji i według jakiego planu?

2) Kto ten plan będzie wykonywał?

Do tych spraw powrócimy jeszcze.

Stosunek Ligi Narodów do Polski

Warszawa, 27 stycznia (Tel. wł.) Delegat polski do Ligi Narodów, prof. Askenazy, udzielił wczoraj przedstawicielom prasy wywiadu o **przebiegu sesji Rady Ligi Narodów.** Ze słów prof. Askenazego widać, że stosunek Ligi Narodów do Polski **wszedł na tory normalne.** Decyzje, jakie zapadają na posiedzeniach, **nie posiadają już żadnych cech uprzedzeń** i są wysiłki do referowania **możliwie objektywnych wyroków.**

Omówiwszy dyskusje, jakie prowadzono na Radzie w sprawie **wileńskiej i gdańskiej,** prof. Askenazy podkreślił doskonałe wrażenie, jakie wywarła **gotowość pośredniczenia Polski w sporze finlandzko-sowieckim.** Poseł finlandzki w Warszawie złożył prof. Askenazemu wizytę **i dziękował mu za jego przemówienie w Genewie.**

W sprawie traktatu w Sevres prof. Askenazy złożył formalny protest w sekretarjacie Ligi Narodów i oświadczył, że **Polska nigdy tego traktatu, tak niefortunnie przesądzającego sprawę Galicji wschodniej, nie uzna.**

———o———

Z Rady ministrów

POPRAWA BYTU URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 27 stycznia (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Porządek obrad obejmował dalszy ciąg dyskusji nad **poprawą bytu urzędników.**

UPOSAŻENIE PROFESORÓW WYŻSZYCH UCZELNI.

Warszawa, 27 stycznia (Tel. wł.) Wkrótce na porządek obrad Rady ministrów wejdzie **projekt ustawy o uposażeniu profesorów wyższych uczelni.** Projekt ten opracowany już dawniej przez ministerstwo oświaty, napotkał na pewne trudności ze strony ministerstwa skarbu. Obecnie rokowania między interesowanemi ministerstwami posunęły się o tyle, że **dojście do porozumienia staje się bardzo prawdopodobnem.**

UTRZYMANIE PAŃSTWOWEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Warszawa, 27 stycznia (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej większością 16 głosów przeciw 14 **uchwalono wniosek popierany przez ministra skarbu, utrzymania państwowego monopolu tytoniowego.** Przeciw wnioskowi głosowali przedstawiciele Związku lud. nar., Chadecja, Klub mieszczański i grupa posła Dubanowicza.

SĄDY DORAŹNE.

Warszawa, 26 stycznia (PAT). Rada ministrów rozporządzeniem z dnia 19 stycznia b. r. **przedłużyła działanie sądów doraźnych** za przestępstwa podlegające dotąd kompetencji tych sądów (bandytyzm, zabójstwo w celu zysku, zabójstwo osób sprawujących funkcje bezpieczeństwa publicznego). W niektórych powiatach byłej Kongresówki, gdzie warunki nie wymagają stosowania takich środków **wyjątkowych,** funkcjonowanie tych sądów **zostało** ograniczone. W województwie nowogrodzkiem natomiast kompetencja sądów doraźnych została **rozszerzona również za zbrodnie umyślnego podpalenia.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę administracji miejscowej na obszarze byłego zaboru rosyjskiego na konieczność **silniejszego zwracania uwagi ludności za pomocą wyraźnych obwieszczeń na ostrość procedury sądów doraźnych,** aby w ten sposób powstrzymać elementy zbrodnicze od dokonywania przestępstw.

PRZYCZYNY USTĄPIENIA WOJEWODY GRABOWSKIEGO.

Uprzedzając ustąpienie wojewody lwowskiego, Grabowskiego, które, wedle przytoczonej przez nas wczoraj informacji »Gaz. Wiecz.« stać się już miało faktem dokonanym, wytacza »Kurjer Lwowski« przeciw Grabowskiemu liczne zarzuty.

»Zamiast bezpartyjności — pisze lwowski organ P. S. L. — chyba tak potrzebnej, ujrzeliśmy partyjnictwo tak zawzięte, iż wreszcie własna partja poczyna się od niego odżegnywać, zamiast silnej ręki, sprężystości tak chwalebnej, niedołęstwo, drobiazgowość, która wypacza linje ogólniejszej polityki, co więcej, tę linję wykoszlawia, każe jej biegnąć wbrew interesom państwowym«.

»Ile zarządzenia i pomysły p. Grabowskiego — pisze »Kurj. Lwowski« — nam szkody przyniosły, specjalnie na terenie **polityki zagranicznej,** przyszłość najbliższa okaże. P. wojewoda w czasach zakładania podwalin naszej administracji, wyrabiania posłuchu dla naszych władz naczelnych, grzeszył karygodnym przykładem niesubordynacji, i to w chwilach naprawdę ważnych. Co mamy powiedzieć o p. wojewodzie, który wzywany do Warszawy dla poinformowania tamtejszych czynników, np. na zjeździe wojewodów (gdzie zresztą cała jego polityka spotkała się z jednomyślnem potępieniem) stosuje wobec władz swych przełożonych bierny opór, dla zrobienia na złość komu?.. Chyba państwu! I to w krótkim terminie ma miejsce dwukrotnie.

»Czyż nie kompromitują p. wojewody — pyta »Kurjer Lwowski« — jego zarządzenia o wzbronionym wstępie dla urzędników do biur prezydialnych. I to ma miejsce w demokratycznej Rzeczypospolitej! Albo te dwa karabiny maszynowe z plutonem żołnierzy, strzegące osoby p. wojewody, czyż nie wywołują zdumienia czynników zagranicznych i nie podsuwają naszym domorosłym »teoretykom« myśli i porównania z... Irlandją?«

P. P. S. O GALICJI WSCHODNIEJ.

Z Warszawy donoszą 25 bm.:

Rada Naczelna P. P. S. uchwaliła rezolucje, dotyczące Galicji wschodniej, po referatach pp. Pużaka i Niedziałkowskiego. Ostatni uzasadniał projekt **autonomji terytorjalnej,** omawiając sprawę granic obszaru autonomicznego. Poseł Hausner wystąpił **przeciwko projektowi** autonomji terytorjalnej, wysuwając natomiast projekt autonomji **kulturalno-narodowej.** Uchwalono wniosek p. Niedziałkowskiego, domagający się zgłoszenia przez P. P. S. w czasie jak najkrótszym do laski marszałkowskiej projektów ustaw autonomicznych dla Małopolski wschodniej i Wołynia, z tem, że w skład obszaru autonomicznego Małopolski wschodniej wchodzić ma także **Lwów i zagłębie naftowe.** Wniosek p. Hausnera, domagający się, aby wybrano komisję dla rozpatrzenia statutu autonomji kulturalno-narodowej dla Małopolski wschodniej zyskał **tylko dwa głosy,** a temsamem upadał. Równocześnie Rada Naczelna uchwaliła **wycofać** przedstawicieli P. P. S. z komitetu Obrony Przyszłości Lwowa.

Wskutek tej uchwały pp. **Hausner i Szalaśny złożyli oświadczenie, iż składają mandaty do Rady Naczelnej,** jednakże Rada Naczelna uchwaliła rezygnacji tej nie przyjąć i uprosić obu do cofnięcia tego oświadczenia.

Pożar poselstwa polskiego w Moskwie

Warszawa, 27 stycznia (Tel. wł.) Otrzymano tu następującą wiadomość z Moskwy:

We środę z niewiadomej przyczyny **wybuchł pożar w poselstwie polskiem.** Większa część gmachu spaliła się doszczętnie. Wszczęto energiczne śledztwo celem **wykrycia przyczyny katastrofy.**

W sprawie tej z ministerstwa spraw zagranicznych dowiadujemy się, że wszczęte natychmiast dochodzenia ustaliły, że przyczyną katastrofy było wedle wszelkiego prawdopodobieństwa tzw. **krótkie spięcie,** aczkolwiek nie jest też wykluczoną możliwość zapuszczenia ognia **wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem** jednego z funkcjonarjuszy poselstwo. Dzięki energicznej akcji ratunkowej archiwum i papiery urzędowe poselstwa ocalały. Ofiar w ludziach nie było

Ostateczne rokowania górnośląskie w Genewie

Genewa, 26 stycznia (PAT). »Journal« donosi z Genewy, że prezydent Kalonder zaprosił **członków delegacji polsko-niemieckiej** dla rokowań gospodarczych na Górnym Śląsku na **dzień 12 lutego do Genewy,** celem odbycia ostatecznych rokowań w sprawie Górnego **Śląska.**

Protest Kowieńszczyzny przeciw wyborom na Wileńszczyźnie

Kowno, 26 stycznia (AW). Rząd kowieński wystosował do Rady Najwyższej notę **protestującą przeciwko wyborom na Wileńszczyźnie.** — Rząd litewski oświadcza w swej nocie, że nie może nigdy uznać wyborów na Wileńszczyźnie, ponieważ odbyły się one pod presją armji jenerała Żeligowskiego.

Włochy zapytują o układ gwarancyjny

Rzym, 26 stycznia (AW). »Corriere della Sera« donosi, że gabinet włoski wystosował do Paryża i Londynu **oficjalną notę z prośbą o zawiadomienie rządu włoskiego na jakich podstawach ma być zawartym francusko-angielski układ gwarancyjny.**

NOTA RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 26 stycznia (AW). »Berliner Tageblatt« donosi, że rząd niemiecki wygotował już notę do komisji reparacyjnej. Nota ta **zostanie wręczona** jutro komisji reparacyjnej.

BUDŻET PRUS.

Berlin, 26 stycznia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego przedłożył pruski minister finansów budżet państwa pruskiego za rok 1922, z którego wynika, iż budżet państwa zamyka się w dochodach i rozchodach sumą 29 miljardów marek. Oznacza to wobec roku ubiegłego zwiększenie się budżetu o 3.519 miljonów. Podatki państwa wpływają do kasy w wysokości około 12.400 miljonów marek. — Budżet państwa na rok 1921 wykazuje **deficyt 2.4 miljardów marek, która to suma nie jest jeszcze pokryta.**

NOWE BANKNOTY W ROSJI.

Lwów, 27 stycznia (Tel. wł.) Ze Skały donoszą: Rząd rosyjski wypuścił **nowe banknoty** t. zw. »sowieckiej waluty stabilizowanej«. Zostały one wydane celem »**sanacji stosunków sowieckich**«. Każdy banknot tej emisji nosi napis, że każdy rubel tej emisji równa się 10 tysiącom rubli wszystkich emisyj poprzednich.

Odpowiedź francuska Lloyd George'owi

Lloyd George wymuszał na Briandzie ustępstwa, a kiedy od czasu do czasu spostrzegał, że stanowisko byłego premjera francuskiego jest zachwiane, czynił mniej znaczące ustępstwa i ratował wygodnego partnera przed upadkiem. Na konferencji w Cannes ustępstwa ze strony Brianda doszły już do tego stopnia, że obie Izby parlamentu francuskiego i gabinet wystąpiły przeciwko Briandowi, który musiał ustąpić. Ster polityki francuskiej objął po nim Poincare, który w parlamencie rozwinął swój program działania. Pomiędzy innemi oświadczył Poincare, że traktat wersalski musi być wykonany i że Francja pragnie iść z Anglją, ale nie pod komendą Anglji.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

MOCNY CZŁOWIEK

(Dokończenie).

Odetchnął cała piersią jakby mu ciężar spadł z serca i spojrzenia ich zwarły się w uścisku.

Milczenie świątynne wiszące nad nimi cudownym baldachimem, zbyt było wzniosłem, by mieli je kalać brzmieniem mowy ludzkiej.

Po długiej chwili rzeźbiarz spytał szeptem:

— Nie żal ci jej opuszczać?

— Żal mi . . . jej. Bądź jak bądź ucierpi przez to materjalnie.

— Posiadam trochę majątku. Mógłbym jej to zostawić.

— Ona mogłaby to potrzebować. Poor girl, biedna. Postrada ciebie i mnie.

— Czy . . . sądzisz . . . że . . .?

— Zawsze przypuszczałem, że zachowa dla ciebie sentyment, teraz mam pewność, że kocha cię płomiennie.

— Teraz?

— Gdy przyszła mi oznajmić o twem przybyciu, wyczytałem to z jej wzięcia i twarzy. Jesteś z tych, których ludzie kochają.

— Czy ty jej nie kochasz?

— . . . Że też wy nieustannie musicie lubić, nielubić, radować się lub płakać, kochać i nienawidzieć. — Pławicie się w uczuciowości, w świecie żądz, niby w ukropie rozkosznym. Zaiste, daleko wam do ataraksji — mówił niezwykle wylewny Henryk. — Ja kocham nadewszystko, nad życie — wolność. A chcąc być wolnym, trzeba być sobą i należeć do siebie, nie do kobiety, nie do innych. Trzeba uniezależnić się od pieniędzy, od ludzi i . .

— I chcesz uciec od miłości!

— Uczucia dręczą, niewolą, krępują, wykolejają. W mem pojęciu są tylko dwie rzeczy, dla których żyć warto: sztuka i ojczyzna. — W sztuce miałem piękno, przyjemność, wyraz swej jaźni i swego istnienia, w ojczyźnie mam ideę wielką, w której egoizm mój rozpływa się jak kropla w oceanie. No, służyłem mej sztuce, jak umiem, wyżyłem się, nabazgrałem dosyć obrazków, teraz . . . woła kraj.

Wydawać się mogło, iż skończyli rozmowę, wszelako trzymało ich jeszcze coś niedopowiedzianego. Potoki jakieś wezbrane w duszach domagały się ujścia.

Rzeźbiarz wpił się okiem artysty w chłopską fizjognomję Hallwarda, spoczywającego ciężko w foteliku niby wór mąki. Szukał w rysach twarzy i linjach jego rozwiązania zagadki. U innych osobników życie ich przejawiało się na zewnątrz, szumiało na powierzchni, mieniło się barwami kameleonowo, w nim zaś tkwiło niby diament w tajnikach bryły cielesnej, paliło się niby lampa czarnoksiężnika w pomrokach pieczary. Opancerzył się spokojem granitów, odciął od świata warstwą próżni i ludzie nie mogli prawie wcale ani uszczęśliwić go ani unieszczęśliwić. Był sam —.

Nawet miłość ne ściągnęła go na padół ziemski, ne wprowadziła w sferę uczuć, w gaj wonny, czarowny.

Czyliż wyczuwając, że nigdy swej filigranowej lalce nie zastąpiłby eleganckiego amanta, że nigdy nie zdobędzie pełnego swej miłości oddźwięku, pohamował dumne uczucia w zarodku, trzymał na żelaznej uwięzi, zgnębiał i tak odsunął się od przepastnego puhara erotyki? Czyż instynkt stróżujący wzbraniał mu wychylić się ze ślimaczej skorupy na rwące wody uczuć, umieścić nadzieję w piersi kobiety, oczekiwać czegośkolwiek od człowieka, uzależnić się od niego? Czyż lęk, iż w miłosnych splotach i kolcach zadałby kłam sobie, zaprzepaścił swe ja, nie był ostatnim bodźcem do pożegnania się z miłością? Czy nie przeczuwał, że ona ucieka od niego w ramiona dawnego kochanka? Czyż wszystko to, odstręczając go od życia, nie pchnęło go ostatecznie w szeregi tych, co idą na spotkanie śmierci?

Któż mógł to wiedzieć i powiedzieć? Może to wszystko grało w nim potrosze, przejściowo. Może przepłynęło przez nurty duszy, może wplotło się niewidzialnemi nićmi we węzeł postanowienia. I dla niego samego było to zagadką; dla wszystkich źródła ich zamierzeń, **postanowień i czynów, przysłonięte są nocą jak dno duszy głęboka.**

Dość, że w zadumie swej Grafton nabierał przekonania, że samotnik ten podlega nostalgji zenitowego spokoju i idealnej wolności duszy — nostalgji, sięgającej aż do krawędzi niebytu. Cierpiał na jakiś swoisty spleen.

Później, myśląc o nim, Grafton przypominał sobie, jak to Hallward pod koniec ich rozmowy, niby w toku banalnej gawędy, zatlił sobie fajeczkę i wycedził napół do siebie:

— Istotnie wolnym jest tylko ten, kto nie obawia się śmierci...

. . . .

W dzień wczesno-wiosenny, gdy wicher morski wtargnąwszy do miasta, hulał po błoniach parkowych i szarpał z furją drzewa, zjawił się u małej Gladys przyodziany w khaki Hallward i bąknął:

— Przyszedłem pożegnać cię...

Wyrzekł to swym, przedziwnie bezbarwnym tonem: on nie mówił, lecz zaznaczał fakty.

— Jeden z pozostawionych ci obrazków: »Męstwo«, przeznaczyłem dla Torringtona. Oddaj mu go odemnie w upominku.

Ona zarzuciła go pytaniemi: kiedy wyjeżdża, czego oczekuje i t. p., zaczem ozwała się:

— Ciebie to rozstanie nic nie kosztuje. Nie kochałeś mnie nigdy...

Podniósł na nią spojrzenie i po chwili odrzekł:

— Kocham cię... Niewyczerpanem źródłem przyjemności było i jest dla mnie to, że istniejesz, że oglądam takie żywe artystyczne cacko, jakby z mych upodobań do małych przedmiotów poczęte i w mej wyobraźni wyhodowane. Mówiłem sobie nieraz, że jesteś Galateą z mych figurek glinianych i malowanych wyczarowaną, mniej dla mnie kobietą, więcej ideą plastyczną... Dla erotycznego trubadura byłabyś natchnieniem, liryką.

— Nigdy nie miałeś dla mnie miękkiego słowa, tkliwej pieszczoty... — szepnęła, a on zamyślił się.

— Well, Gladys... — wycedził leniwie. — Jam przecież chłop!...

Umilkła. Mur, jakim oddzielił się od nie rozstąpił się, lecz traciła w nim jednak przyjaciela, podporę silną i — czcigodną. Może widziała go po raz ostatni...

Łzy zaszkliły się w jej oczach dziecka.

— Otrzej łzy! Nie ma co płakać. Ja czuję się wolnym...

Przygarnął ją lekko do siebie, przycisnął usta do jej czoła.

— Żegnaj! Bądź dzielną...

Oddalił się. Położywszy dłoń na klamce, mocny człowiek zatrzymał się i zawahał, bo podniosła się w nim fala ciepła, pełna słów i pieszczot tkliwych.

— Henryku, co chciałeś mi jeszcze powiedzieć? — spytała Gladys z ujmującą słodyczą.

Kanonier zawahał się jeszcze, nim odrzucił:

— Nic, nic... Żegnaj, Gladys!

Poszedł.

———o———

Lloyd George nie zwlekał z odpowiedzią, zwłaszcza że nadarzyła mu się bardzo efektowna sposobność pod postacią zgromadzenia wyborczego nowej partji liberalnej, w którem wzięło udział 6.000 osób. »Wobec takiego tłumu — powiada »Temps« — wywody jego były więcej gryzące, zaś argumenty miały nieco większy kaliber«. Mimo to wspomniany dziennik, będący, jak wiadomo organem rządu francuskiego, odpowiadając na wywody Lloyd Georgea — sam Poincare uczyni to później — podkreślił, że chce rozprawiać spokojnie w myśl zasady, którą Lloyd George w mowie swojej na owem zgromadzeniu wypowiedział: »Mam głęboką wiarę w rozum, który ostatecznie weźmie górę w ludziach«.

Jeżeli Lloyd George mówi o zależności dobrobytu angielskiego od handlu międzynarodowego, to ma słuszność. Handel angielski przebywa ciężkie przesilenie. W okrągłych cyfrach przywóz angielski w r. 1921 miał wartość 1.087 miljonów funtów szterlingów, gdy w r. 1920 wartość przywozu wynosiła 1.933 miljonów. — Wartość wywozu łącznie z reeksportem wynosiła w r. 1921 okrągło 810 miljonów, zaś 1.557 w r. 1920. Pociągnęło to za sobą stagnację w przemyśle i zwiększyło liczbę bezrobotnych. — Równocześnie zwiększają się ogromnie podatki. Niedawno lord Inchhape w artykule, umieszczonym w »Daily Telegraph«, uczynił następującą uwagę: »Z podatkiem od dochodu po 6 szylingów i z dodatkową opłatą, dochodzącą do 6 szylingów, mamy dwie kontrybucje, skombinowane z podatkiem od spadków, które pochłaniają cały dochód ludzi, którzy po 30 lub 40 latach pracy uciułali jakąś fortunę. Kraj nigdy nie odzyska przedwojennego stanowiska w handlu i przemyśle, jeżeli jego mieszkańcy nie będą mogli robić oszczędności«.

Ale czy Francja jest w lepszem położeniu? Ma 10 departamentów doszczętnie zniszczonych przez wojnę, ma również stagnację w handlu i przemyśle. Skądże więc żale Lloyd Georgea pod adresem Francji? Czyżby Lloyd George chciał zająć opinję publiczną Anglji wyłącznie sprawami zagranicznemi i kwestją stosunków angielsko-francuskich dlatego, że w polityce wewnętrznej poza ugodą z Irlandją nie ma innych sukcesów? W dodatku nie powiodło się pojednanie obu frakcyj liberalnych, a mianowicie tej, która popiera Lloyd Georgea i tej, która go zwalcza.

Lloyd George — powiada »Le Temps« — słowami wzniosłemi, niedelwie ewangielicznemi, mówił o nadziejach, które przywiązuje do konferencji w Genui. Pragniemy szczerze, ażeby ziścił się ideał Lloyd Georgea. Ażeby jednakże zabezpieczyć pokój, nie należy rozrywać węzłów, łączących koalicję. Lloyd George wypowiedział słowa, które widocznie godzą we Francję. W żadnym ze zwrotów swojej mowy nie wystąpił Lloyd George tak agresywnie, jak w ustępie, umawiającym sposób rokowania wśród koalicji. »Ludzie, którzy mają strach przed konferencjami — powiedział premjer angielski — mają zarazem strach przed spojrzeniem w oczy rzeczywistości«. A potem dodał: »Gdyby w lipcu 1914 doszła do skutku konferencja, nie byłoby katastrofy w sierpniu«. Na to odpowiada »Temps« krótką uwagą: »Ażeby nie było wojny w sierpniu 1914 r., trzeba było jedynie tego, ażeby Anglja o 8 dni wcześniej ogłosiła swoją wolę wzięcia udziału w wojnie«.

A dalej pisze »Temps« spokojnie i trafnie: »Co do skuteczności rokowań pisemnych i ustnych, to niech nam będzie wolno zauważyć, że to nie jest sprawa zasady, ale sprawa osób, okoliczności i... czasu. Sprawy osób nie potrzeba wcale wyjaśniać. Co do okoliczności, to byłoby nierozsądnie odrzucać ustne porozumienie, gdy zagadnienia są dojrzałe, a sposób rozwiązania jest zbadany, ale niemniej nierozsądnem byłoby wszczynać ustną dyskusję, gdy nic nie jest dojrzałe ani przygotowane. Naostatek sprawa czasu. Francuzi mają zwyczaj odczuwania żywszego pewnych rzeczy niż Anglicy. U nas conajmniej od czasów konferencji w Spaa zrozumiano szkodliwość niewystarczających przygotowań dla Rady Najwyższej. U naszych przyjaciół Anglików zrozumiano to dopiero od czasu konferencji w Cannes. Ale musimy się zrozumieć, a kto wie, czy Lloyd George nie znajdzie czegoś lepszego«.

Z niedawnej przeszłości ks. biskupa Chomyszyna

Z powodu ostatniego wystąpienia ks. biskupa Chomyszyna, zamieszcza »Gazeta Lwowska« następujące szczegóły z niedawnej przeszłości biskupa stanisławowskiego:

W styczniu 1919 r., w czasie posiedzenia Sejmu ukraińskiego w sali dawnego hotelu »Austrja« w Stanisławowie, miała nastąpić »Złuka Zachodniej Ukrainy«, to jest dawnej Galicji wschodniej, z Ukrainą zakordonową — za Zbruczem leżącą. W Sejmie tym brał także udział biskup stanisławowski, ks. Chomyszyn. Do zgody jednak między tymi Ukraińcami z powodu różnicy przekonań, oraz różnicy języka i religji — nie przyszło, i »Sejm« zakończył się ogolnym skandalem, gdyż Ukraińcy galicyjscy i zakordońscy wszczęli gorącą kłótnię, łżyli się ostatniemi wyrazami i omal nie przyszło do bójki. Ks. Chomyszyn, widząc, na co się zanosi — na środku sali sejmowej ukląkł — i zaczął zaklinać i zachęcać obecnych do zgody i miłości. Skutku to jednak nie odniosło i »Sejm« ukraiński został rozbity. Ukraińcy zakordonowi w kilka dni potem otrzymali rozkaz wyjazdu z Galicji za Zbrucz. Gdy uczynić tego nie chcieli dobrowolnie — na rozkaz rządu zachodnio-ukraińskiego, zostali przez policję przymusowo ze Stanisławowa wydaleni i za Zbrucz odszupasowani. Dla ks. Chomyszyna impreza ta również skończyła się smutno — gdyż został przez władze zachodnio-ukraińskie internowany w swem mieszkaniu biskupiem przy ulicy Lipowej w Stanisławowie i przez kilka dni stał pod jego drzwiami żołnierz z bagnetem na straży.

Wogóle ks. biskup Chomyszyn, wychowany przez OO. Jezuitów, trzymał się dawniej zdala od polityki i całą gorliwość poświęcając obowiązkom duszpasterskim, karcąc nawet nieraz ostro przywódców i awanturników politycznych — z powodu czego też wchodził nieraz z nimi i z metropolitą Szeptyckim w konflikt. W ostatnich dopiero czasach coś widocznie się zmieniło, gdyż ks. Chomyszyn zaczyna naśladować metropolitę i wprowadza metody walki z Polakami, przedtem mu obce, a przekraczając kompetencję swej władzy kościelnej — działa na szkodę państwa polskiego.

Górnośląski komitet powiatowy w Oświęcimiu

Oświęcim, 23 stycznia.

Górnośląski Komitet powiatowy w Oświęcimiu powstał z końcem grudnia 1920 r., mając za główne zadanie udzielania wydatnej pomocy akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku.

Na zlecenie Towarzystwa dla Obrony zachodnich kresów Polski w Krakowie, zajmował się rejestracją osób tutejszego powiatu, uprawnionych do udziału w głosowaniu plebiscytowem, a także urządzaniem pogadanek i wykładów, tudzież wieców plebiscytowych dla urabiania polskiej myśli plebiscytowej — W rezultacie miasto Oświęcim i powiat wykazał 200 osób uprawnionych do głosowania, które następnie wzięły udział w plebiscycie na Górnym Śląsku. Z tych czasów przeżywał Oświęcim bardzo podniosłe chwile. Mianowicie w dniu 18 marca 1921 r., kiedy rannemi pociągami przybywali z całej Małopolski uprawnieni do wzięcia udziału w głosowaniu plebiscytowem. Dworzec był bogato dekorowany, a nadjeżdżających pociągami witała orkiestra i miejscowy chór Kółka śpiewackiego. Nastąpiły wzruszające przemowy prof. Pachońskiego z Krakowa tudzież burmistrza Myzla i inspektora Zajączkowskiego z Oświęcimia, poczem wszystkie pociągi odjechały wśród gromkich okrzyków zebranej na peronie publiczności.

Po odbytem plebiscycie wybuchło, jak wiadomo, niemal bezpośrednio powstanie na Górnym Śląsku. W tych czasach pospieszył Komitet powstańcom z wydatną pomocą, wysyłając na Górny Śląsk artykuły aprowizacyjne. — Likwidacja powstania odbywała się na terenie Rzeczypospolitej, w szczególności w powiecie oświęcimskim, gdzie w obozach w Dworach, Babicach, Jankowicach i w samym Oświęcimiu rozlokowało się kilka tysięcy powstańców. Komitet zaopiekował się przy udziale Towarzystwa dla Obrony zachodnich kresów Polski w Krakowie losem powstańców, udzielając im we wszystkich kierunkach potrzebnej pomocy. W szczególności brakło powstańcom ubrania i bielizny, którą w czasie powstania zużyli. W tym czasie przybył z wydatną pomocą Komitet z Poznania jako też Koło Pań T. S. L. z Krakowa i za ich staraniem nadesłano do Oświęcimia znaczniejszą ilość ubrań, butów, papierosów i innych środków aprowizacyjnych, które następnie rozdzielono pomiędzy powstańców. W tych najgorętszych czasach zetknął się Komitet z czołówką im. Piłsudskiego z Warszawy, która przebywającym w obozach rodakom okazała dużą pomoc i zostawiła jak najmilsze wspomnienie.

Obozy barakowe kolejno likwidowano, a powstańców odsyłano jużto do dywizji Górnośląskiej w Poznaniu, jużto do obozów w Goczałkowicach, Jastrzębiu i Tychach na Górnym Śląsku. Ostatnią czynnością Komitetu było obdzielenie powstańców, pozostających w Goczałkowicach, darami na gwiazdkę, które wręczono delegatom Polskiego Czerwonego Krzyża z Bytomia.

Komitet zajmował się także zbieraniem funduszów na cele akcji plebiscytowej. Na te cele wpłynęło do rąk Komitetu z miasta i powiatu 1.125.774 marek. Wydatki były w analogicznej wysokości. W szczególności miał Komitet duże wydatki w czasie akcji plebiscytowej na ugoszczenie osób uprawnionych do głosowania, tudzież na zapomogi dla powstańców. Dwa te działy pochłonęły około 900.000 marek.

Za Komitet: Mayzel.

Pobór daniny

Krakowska Izba skarbowa ogłasza:

Pobór nadzwyczajnej daniny państwowej od osób prawnych na zasadzie art. 2, część II. ustawy z 16 grudnia 1921 r. Dz. Ust. Nr 1, 1922.

Osoby, sprawujące w okręgu tutejszej Izby skarbowej zarząd majątkiem osób prawnych, do uiszczenia daniny na zasadzie art. 2, część II. obowiązanych, winny najdalej do **4 lutego b. r.** obliczyć daninę według zasad w art. 19 ustawy podanych i przesłać Izbie skarbowej szczegółowe jej obliczenie, sporządzone według najlepszej wiedzy i sumienia, a to pod rygorem skutków karnych w art. 99 ust. z 16 lipca 1920 r. przewidzianych. (Kara pieniężna w wysokości 1—20-krotnej sumy ukróconej daniny, albo ścisły areszt do 1 roku). O ile wspomniane obliczenie nie będzie w wyżej wskazanym terminie przedłożone, Izba skarbowa ustali z urzędu (zaocznie) wysokość daniny.

Obliczenie daniny zawierać ma następujące daty: 1) Firma i siedziba przedsiębiorstwa. 2) Nazwiska członków zarządu i ich adres. 3) Rodzaj przedsiębiorstwa (handlowe, bankowe, przemysłowe i t. p.). 4) Kiedy powstało przedsiębiorstwo. 5) Suma kapitału zakładowego, zapasowego i rezerwowego (rezerwy ogólne i specjalne) w dniu 7 stycznia 1922 r. 6) Czy osoba prawna posiada nieruchomości, maszyny, narzędzia produkcji lub patenty, nabyte przed rokiem 1920? 7) Kiedy przedmioty te nabyto i za jaką cenę (każdy rodzaj tych przedmiotów i praw majątkowych podać oddzielnie). 8) Czy wartość tych przedmiotów została już przewalutowana, kiedy, na jakich podstawach i w jakich kwotach? 9) Dołączyć ostatni bilans majątkowy przedsiębiorstwa (za rok 1920, względnie 1920—1921) ze szczegółowem wyjaśnieniem co do wartości przedmiotów pod poz. 6) określonych. Każdy rodzaj tych przedmiotów i ich wartość bilansową należy oddzielnie wyszczególnić. 10) Przewalutowanie wartości nieruchomości, maszyn, narzędzi produkcji lub patentów według stanu **przed przewalutowaniem i po przewalutowaniu.** 12) Szczegółowe zestawienie kapitału zakładowego, zapasowego i rezerwowego według stanu z dnia 7 stycznia 1922 roku (z uwzględnieniem przewalutowania), jako podstawy do obliczenia daniny. 13) Obliczenie daniny. 14) Oświadczenie, że obliczenie sporządzono według najlepszej wiedzy i sumienia i podpis członków zarządu do zastępstwa danej osoby prawnej uprawnionych.

Pierwsza rata daniny płatna jest najdalej do **4 marca b. r., druga rata najdalej do 15 kwietnia b. r.**

Dowody uiszczenia daniny (tak pierwszej, jak i drugiej raty) winny być złożone w Izbie skarbowej (wydział II.). Kwoty daniny, niewpłacone w powyższych terminach, ściągnięte będą przez organa skarbowe przymusowo, przyczem będą pobrane, prócz kosztów egzekucyjnych, odsetki za zwłokę w wysokości 5 procent od sta miesięcznie, licząc od dnia następnego po upływie terminów, wyżej oznaczonych, przyczem każdy miesiąc rozpoczęty liczy się za cały.

Osoby, sprawujące zarząd majątkiem osób prawnych, są odpowiedzialne za ścisłe i terminowe wykonanie obowiązków, nałożonych na nie na zasadzie **ustawy o nadzwyczajnej daninie** państwowej i wydanych na jej podstawie zarządzeń. Winni naruszenia tych obowiązków bez usprawiedliwionej przyczyny, będą karani grzywną do miljona Mkp. i aresztem do 3 miesięcy, lub jedną z tych kar. Grzywnę na wypadek niemożności ściągnięcia zastąpi pozbawienie wolności na czas sześciu miesięcy. Do orzeczenia kar powołane są sądy powiatowe, lub władze administracyjne.

Piśmienne prośby o przyznanie indywidualnych ulg i uwolnienia od daniny, przewidzianych w art. 38, ustęp 4 ustawy, jak również prośby o odroczenie lub rozłożenie na raty daniny, składać należy **najdalej do 6 lutego b. r.** do miejscowej władzy podatkowej I. instancji (Inspektorat skarbowy, w Krakowie Administracja podatków), która je do dni pięciu ma przedłożyć Izbie skarbowej wraz ze swoją opinją. Prośby spóźnione będą odrzucone.

Danina może być wpłacona albo obligacjami 5-procentowej długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 wedle ich wartości nominalnej, albo markami polskiemi albo wreszcie walutami obcemi, których gatunek i kurs przeliczenia ustali minister skarbu. Wpłata daniny nie w markach polskich, lecz w innych walorach, wskazanych w art. 51 ustawy, może być uskuteczniona jedynie w kasach skarbowych. Z walut obcych mogą być przyjmowane przy wpłacaniu daniny tylko te, które skupuje Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, a to po ustanowionym przez nią kursie.

Program robót publicznych w woj. krakowskiem na rok 1922

Kraków, 27 stycznia.

Przedstawiciel Ajencji Wschodniej dowiaduje się z miarodajnego źródła, że program robót publicznych w województwie krakowskiem przewidziany na rok 1922 nie odpowiada w pełni jego potrzebom gospodarczym. Zaciężyła nad nim zasada i konieczność oszczędności.

Na przeprowadzenie budowy nowych budynków, utrzymanie i poprawę starych, przewidzianych jest około pół miljarda marek polskich, kwota szczupła w stosunku do obecnych cen materjałów i robocizny. Z ważniejszych budowli państwowych mają być prowadzone w Krakowie w r. 1922: dalsza budowa uniwersyteckiej kliniki ginekologicznej, rozpoczęte zaś mają być budowy gmachów: okręgowej dyrekcji poczt i telegrafów i Pocztowej Kasy oszczędności, Izby skarbowej i Akademji górniczej; na prowincji zaś prawdopodobnie budowa gmachów gimnazjów państwowych w Wieliczce i Myślenicach, sądu okręgowego w Tarnowie, wreszcie rozbudowa zdrojowiska państwowego w Krynicy.

Na budowę i utrzymanie dróg w województwie, przyznanych ma być około 300 miljonów marek, w tem 50 miljonów ma przypaść na drogi powiatowe. Z budowy dróg nowych należy wymienić budowę drogi Jężór—Niwka obok Szczakowej, ważnej z tego, że połączy w tamtym zakątku Rzeczypospolitej trzy jej dzielnice i budowę drogi Nowy Targ—Trybsz—Krempach—Łapsza, wiodącą z Małopolski na Spisz. Gruntownej rekonstrukcji ma ulec droga Grybów—Krynica.

Na budowę i utrzymanie mostów przewidziany jest kredyt około 170 miljonów marek. Z mostów, znajdujących się obecnie w budowie, mają być przedewszystkiem ukończone żelazno-betonowe mosty na Sole pod Oświęcimem, długości 132 m. i na Kamienicy w Nowym Sączu, długości około 50 m. Przebudowanych i zrekonstruowanych ma być około 14 drewnianych wojennych mostów sosnowych. Mają one otrzymać przedewszystkiem nowe pilety dębowe. Są to mosty tak ważne, jak n. p. most na Dunajcu pod Tarnowem.

Bardzo słabo przedstawia się Dział budowli wodnych, dział regulacji i meljoracyj wodnych. Dotacja państwowa na te budowle ma być ograniczona do niespełna 80 miljonów marek. Poza kredytem tym ma być dalej prowadzoną budowa zbiornika wodnego na Sole pod Porąbką, pierwszej w Małopolsce budowli, mającej służyć elektryfikacji kraju.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy papieża

Kraków, 27 stycznia.

Wczoraj o godzinie 9 rano w Katedrze na Wawelu odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. papieża Benedykta XV. Mszę św. celebrował w asystencji licznego duchowieństwa ks. biskup Sapieha. W stallach zasiadła cała kapituła katedralna z ks. biskupem Nowakiem i ks. infułatem Wądolnym. W nabożeństwie wzięli udział: wojewoda dr Gałecki z gronem urzędników województwa, starosta Bal, wiceprezydenci miasta Rolle i Wielgus, jeneralicja z jenerałami Osińskim i Kosteckim na czele, korpus oficerski, delegacje wszystkich oddziałów wojskowych załogi krakowskiej, naczelnicy wszystkich władz i przedstawiciele instytucyj oświatowych i kulturalnych. W prezbyterjum przed wielkim ołtarzem ustawiono katafalk z trumną, u wezgłowia której widniały insygnja władzy papieskiej, to jest tjara i klucze Piotrowe.

Po odprawionej mszy św. całe duchowieństwo zebrało się przy katafalku i odśpiewało egzekwie, w czasie których z wieży katedralnej ozwały się potężne dźwięki Zygmunta.

Po ukończonem nabożeństwie wojewoda dr Gałecki, starosta Bal i wiceprezydenci miasta udali się do zakrystji, gdzie na ręce krakowskiego księcia biskupa Sapiehy złożyli kondolencję z powodu śmierci papieża.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 27 stycznia.

MRÓZ. Dojmujący mróz od dni kilku nie zmniejsza się wcale i nic nie zapowiada, by rychło nastąpiła zmiana pogody. Zimno zaczyna nawet dokuczać i w mieszkaniach dobrze ogrzewanych z powodu przemarznięcia murów zewnętrznych. W bardzo wielu domach pozamarzały wodociągi. Pogotowie ratunkowe ma ciągłą pracę z osobami zgłaszającemi się do opatrunku z odmrozonemi rękami, lub uszami. Wczoraj w nocy mróz doszedł do 19 stopni Celsiusa.

ŚLIZGAWICA NA CHODNIKACH. Od dni kilku z powodu niebywałych mrozów chodniki ulic w mieście pokryły się lodową skorupą, wskutek czego przechodnie narażeni są na częste upadki, niejednokrotnie groźne dla zdrowia i życia. Powodem tak częstych wypadków jest karygodne niedbalstwo stróżów kamienicznych, którzy mimo upomnień magistratu, nie wykonują obowiązujących przepisów co do usuwania lodu z chodników, lub co najmniej posypywania gołoledzi piaskiem lub popiołem, którego takie masy znajdują się na wszystkich podwórcach. Zaznaczyć należy, że posterunkowi winni także czuwać nad przestrzeganiem porządku w tym względzie.

W SPRAWIE ZNIŻKI CEN ZA POKOJE W HOTELACH I PENSJONATACH. W dniu 25 bm. odbyła się w prezydjum miasta pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Wielgusa, konferencja przy udziale delegata Izby handlowej i przemysłowej, urzędu walki z lichwą, krajowego Związku turystycznego, wydziału przemysłowego magistratu i delegatów gremjum właścicieli i hoteli i pensjonatów w sprawie zniżki cennika za pokoje gościnne w hotelach i pensjonatach, zatwierdzonego przez magistrat w dniu 15 października 1921. Po gruntownem zbadaniu i przedyskutowaniu całej sprawy zdecydowano, że obecnie jeszcze niema powodu do zniżki cennika hotelowego, gdyż ceny wszelkich artykułów i surowców potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstwa hotelowego na ogół nie obniżyły się, wobec czego nie zmniejszyły się również i wydatki z prowadzeniem hotelu połączone, które obecnie są nawet większe niż w chwili zatwierdzenia ostatniego cennika, biorąc pod uwagę wzrost podatków i należytości. Zniżka cennika nastąpić będzie mogła w miarę zmniejszenia się cen i obniżenia się wydatków hotelowych, prawdopodobnie zatem z wiosną b. r., kiedy zmniejszą się wydatki na światło i opał. Godząc się z tym stanem rzeczy, prezydjum miasta zaapelowało do przełożeństwa gremium właścicieli hoteli i pensjonatów, aby wobec wysokości cen hotelowych udzielało przybywającym do Krakowa urzędnikom państwowym możliwie najdalej idących ulg, które należy stosować również do innych osób, w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie.

Przełożony gremjum przyrzekł imieniem właścicieli hoteli zastosować się do życzenia prezydjum miasta w tej mierze dodając, że ulgi te miały zastosowanie i dotąd w bardzo licznych wypadkach.

ROZDAWNICTWO DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Od soboty dnia 28 stycznia do dnia 11 lutego br. będą wydawane uprawnionym robotnikom deputaty robotnicze tytułem zaległych racyj za miesiąc marzec 1921, a to po 4 kg. chleba pszenno-żytniego w cenie 62 mk. za 1 kg. i 1 kg. mąki pszennej kuchennej po 160 mk. za 1 kg. na osobę. Po odbiór asygnat na pobór powyższych racyj winni zgłosić się w oznaczonym wyżej czasie właściciele względnie ich upoważnieni zastępcy lub kierownicy pracowni, fabryk i przedsiębiorstw, których pracownicy zostali zgłoszeni i zakwalifikowani do dodatkowej aprowizacji robotniczej w biurze Związku »Proletarjat« ul. Lwowska 2 i przedłożyć tam ogólne poświadczenie pracy, opatrzone pieczątką firmową przedsiębiorstwa, jak również wykazy rozdziału poprzednich deputatów, podpisane przez przedsiębiorców i dwóch mężów zaufania, na dowód ich prawidłowego rozdziału. Na podstawie otrzymanych asygnat, podejmą uprawnieni przypadające racje a to mąkę w magazynie »Proletarjatu« przy ul. Lwowskiej 2, zaś chleb w magazynie miejskim przy ul. Warszawskiej. Pobrane artykuły mają pracodawcy rozdzielić natychmiast pod kontrolą mężów zaufania między zatrudnionych u nich uprawnionych robotników w przepisanych racjach i przedłożyć szczegółowe wykazy rozdziału deputatów, za który to rozdział są odpowiedzialni.

TANIA KUCHNIA LUDOWA. Onegdaj na posiedzeniu taniej kuchni ludowej złożył przewodniczący dr Rafał Landau sprawozdanie z czynności wydziału za I półrocze 1921, z którego się okazuje, że w kuchni tej wydano w tym czasie przeszło 30.000 obiadów. Po przyjęciu sprawozdania uchwalono zwołać walne zgromadzenie dla wyboru wydziału w myśl statutów zatwierdzonych przez województwo krakowskie.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA BUDOWĘ GMACHÓW POCZTOWYCH. W związku z wymienionemi wczoraj nazwiskami twórców nagrodzonych projektów na budowę gmachów pocztowych w Krakowie, zaznaczono, że nazwisko twórcy projektu Nr 6, zaleconego do zakupienia, będzie podane do publicznej wiadomości, o ile autor zgodzi się na proponowane zakupno projektu przez rząd. Jak się dowiadujemy ze źródła wiarogodnego, sąd konkursowy zakupił już projekt Nr 6 na budowę gmachu dyrekcji poczt od twórców projektu, którymi są architekci prof. Sławomir Odrzywolski i p. Alfred Kramarski. Wobec tego i ostatnie wyróżnienie przypadło w udziale znanym architektom krakowskim.

DELEGAT JUGOSŁOWIAŃSKI NA JUBILEUSZ PRZYBYSZEWSKIEGO. Krakowski Związek literatów otrzymał zawiadomienie, że do Krakowa przybędzie na jubileusz Przybyszewskiego jako delegat jugosłowiański, znakomity literat z Zagrzebia, Josip Kosor. Jugosławja uczci nadto jubileusz Przybyszewskiego przez wystawienie dramatu jego »Śnieg« (w tłomaczeniu Julija Benesica) w teatrach w Lublanie i Zagrzebiu, oraz poświęcenie jednego z najbliższych numerów pisma literackiego »Pozorisni List« twórczości naszego pisarza.

SPRAWA PRZEKAZANA SĄDOWI KRAKOWSKIEMU. Sprawa por. Kormana o nadużycia w służbie defensywy w Sosnowcu, polegające na wymuszaniu zeznań, na ograniczeniu wolności itp., wskutek zarządzenia sądu najwyższego wojskowego, została przekazaną do sądzenia sądowi okręgowemu w Krakowie.

Z POWODU ZACZADZENIA W WAGONIE SYPIALNYM. W sprawie zaczadzenia się trzech osób gazem ziemnym, służącym do oświetlania wagonów, w przedziale sypialnym pociągu, który przyszedł przed kilku dniami z Warszawy do Krakowa, o czem pisaliśmy, ministerstwo kolei wyjaśnia w pismach warszawskich, że o zaczadzeniu w tym wypadku niema mowy, gdyż urządzenia świetlne we wspomnianym przedziale były w zupełnym porządku. Natomiast, jak śledztwo wykazało, policja krakowska znalazła w przedziale flaszkę z narkotykiem. Podając to wyjaśnienie ministerstwa, zaznaczyć jednak musimy, że lekarze, którzy opatrywali ofiary nieszczęśliwego wypadku, skonstatowali u omdlałych stan silnego zaczadzenia gazem.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KRAKOWSKIEGO KAPELMISTRZA. Onegdaj kapelmistrz orkiestry operowej p. Barański, przechodząc ulicą Karmelicką, pośliznął się na pokrytym lodową powłoką chodniku przed domem Nr 22 i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał prawy obojczyk. W wypadku interweniował lekarz pogotowia ratunkowego, który po doraźnem opatrzeniu ofiary wypadku, przewiózł p. Barańskiego w ciężkim stanie do szpitala. Fatalny wypadek znanego muzyka wywołał ogólne współczucie.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. Wczoraj wielkie zbiegowisko w ulicy Sławkowskiej wywołał upadek konia na tor tramwajowy. Koń przewróciwszy się, nie mógł o własnych siłach stanąć na nogi, a leżąc na torze spowodował dłuższą przerwę w ruchu tramwajowym. By usunąć tę nieoczekiwaną zaporę, musiano zawezwać pomocy straży pożarnej, która po przybyciu na miejsce przy pomocy drągów i pasów podniosła biedne zwierzę na nogi. Koń wyszedł bez większego szwanku.

OBLIGACJE W SKRZYNCE POCZTOWEJ. Urząd pocztowy Nr 2 w Krakowie (na dworcu kolejowym) doniósł do policji, że wśród materjału listowego, wyjętego ze skrzynki pocztowej jeszcze przed miesiącem, znaleziono trzy obligacje Nr 0,051.748, 49 i 50, opiewające na nazwisko Józefa Grabczaka. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że obligacje te rzucił do skrzynki jakiś złodziej, dla którego owe papiery nie przedstawiały żadnej wartości.

UJĘCIE MŁODOCIANYCH OPRYSZKÓW. W ręce policji wpadli wczoraj dwaj młodociani kieszonkowcy Wilhelm Schueller, lat 16 i Adam Surma, lat 13, którzy na ul. Basztowej skradli wieśniaczce, spieszącej na kolej 2000 mk. Na krzyk okradzionej przechodnie puścili się w pogoń za złodziejami i przytrzymali ich na rogu ul. Pawiej. W czasie pościgu młodociani złodzieje porzucili skradzione pieniądze, które zwrócono właścicielce.

ARESZTOWANIE. Policja zajęła się niejaką Łucją Kleinówną, lat 20 z Bydgoszczy, która na szkodę p. Stanisława Czarnika skradła pierścionek złoty, wartości 18.000 mk. Kleinówna zeznała w śledztwie, że pierścionek ten sprzedała za 6000 mk. jednemu z jubilerów przy ul. Florjańskiej.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

KONKURS NA POSADĘ NAUCZYCIELSKĄ NA KRESACH. Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej ogłasza konkurs na posadę nauczyciela lub nauczycielki na kresach wschodnich. Nauczyciel otrzyma bezpłatne mieszkanie, 20—25 tysięcy miesięcznie i ułatwienie w aprowizacji. Do podania należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne, poświadczenie osób względnie instytucji, przy której petent pracował i świadectwo zdrowia. Wiek wymagany przynajmniej lat 20. Podania należy wnosić do Zarządu głównego T. S. L. w Krakowie, ul. św. Anny 5.

W 102-LETNIĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI JANA KILIŃSKIEGO, pułkownika 20 pułku piechoty wojsk polskich z roku 1794, odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 10 rano w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo żałobne, na które cech i organizacja majstrów szewskich im. Kilińskiego, zaprasza wszystkie związki narodowe i patrjotyczną publiczność m. Krakowa.

ODCZYT O PASACH POLSKICH. W sobotę 28 b. m. o godz. 7 wieczór w gabinecie historji sztuki Uniw. Jagiell. odbędzie się posiedzenie »Związku historyków sztuki«, na którem ks. dr Tad. Kruszyński wygłosi odczyt pt. »Ornamentyka pasów polskich«.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO W KRAKOWIE donoszą nam, że wydział Towarzystwa zniżył wkładkę na rok 1922 dla członków zwyczajnych do kwoty 500 mk.

Z kraju i [illegible]

ODEZWA W [illegible] ZDEMOBILIZOWANYCH OFICER[illegible] zawiązał się Komitet obywatelski dla przyjścia z pomocą zdemobilizowanym oficerom. Komitet w wydanej odezwie zaznacza, że gdy nasi bohaterscy oficerowie krew przelewali, inni tymczasem, którzy nie stanęli w szeregach, pozajmowali ich miejsca przy warsztatach pracy. zdemobilizowani oficerowie muszą dzisiaj ciężko walczyć o zdobycie chleba powszedniego. Społeczeństwo winno tym potrzebującym przyjść z pomocą materjalną na cele dokształcania i zapewnić już wyszkolonym, lub fachowcom stanowiska w przemyśle, handlu i biurach. Niech każdy Polak, przedsiębiorstwo, biuro lub warsztat, złożą swą ofiarę dla poparcia celów Komitetu na konto przekazowe Nr 2903 w Banku dla handlu i przemysłu (Warszawa, ul. Traugutta 8), lub na konto specjalne w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr 30.206. Niech każdy, potrzebujący pracownika, zwraca się do Komitetu o odpowiedniego kandydata.

Odezwę podpisali, prez. Komitetu Stan. Janicki, wicepr. Piotr Drzewiecki, ks. biskup Stan. Gall, szereg posłów, jenerałów i obywateli.

OFICEROWIE NA WYŻSZYCH STUDJACH. Jak się dowiaduje »Przegląd Wieczorny«, etat odkomenderowanych na studja oficerów przewiduje 1000 miejsc z czego na medycynę przeznaczono 400 miejsc, na weterynarję 100, prawo 100, mechanikę i inżynierję 150, elektrotechnikę 50, chemję 80, handel, rolnictwo i leśnictwo 50, filozofję i nauki polityczne 70.

ZJAZD DYREKTORÓW PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ ŚREDNICH odbyć się ma w Warszawie dnia 2 lutego 1922 r.

OTWARCIE NOWEGO TEATRU W WARSZAWIE. Dnia 24 bm. odbyło się w Warszawie poświęcenie i otwarcie teatru »Maski«, własności towarzystwa akcyjnego, pod dyrekcją p. L. Hellera, a kierownictwem dyr. Solskiego.

SYTUACJA STRAJKOWA NA KOLEJKACH DOJAZDOWYCH. Z Warszawy telefonują nam: Sytuacja strajkowa na kolejkach dojazdowych nie uległa zmianie. Wczoraj na konferencji w ministerstwie pracy, w których wziął udział przedstawiciel Związku kolejarzy i z ramienia robotników poseł Żuławski, nie dały dotychczas konkretnych rezultatów, jakkolwiek możliwem jest dojście do porozumienia.

NAPAD BANDYTÓW W ŚRÓDMIEŚCIU. Z Warszawy donoszą 25 bm.: Dziś, około godz. 10 z rana do sklepu perfumeryjnego przy ul. Brackiej 23, weszło kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów. Opryszkowie kazali podnieść obecnym ręce do góry, zrabowali z kasy sklepowej 10.000 mk. gotowizny i umknęli.

SĄD W ZASPACH ŚNIEŻNYCH. W sprawie o rewizję procesu skazanego i straconego rabina Szapiry w Płocku, sąd wojskowy wyjechał w poniedziałek do Płocka dwoma samochodami, celem dokonania oględzin na miejscu i zbadania świadków. W drodze między Sochaczewem a Gombinem cały skład sądu, z przewodniczącym sędzią pułk. Strusiem na czele ugrzązł w zaspach śnieżnych w sposób tak niefortunny, że musiano wysłać z Płocka wyprawę ratunkową.

ODZNACZENIE KS. BISKUPA BANDURSKIEGO. Ks. biskup Władysław Bandurski w uznaniu wybitnych zasług na polach bitew dla dobra żołnierza polskiego, został odznaczony krzyżem walecznych.

BLOK PRASOWY W WILNIE. Zarząd Związku pracowników prasy polskiej w Wilnie zawiadamia, że utworzony na czas wyborów blok prasowy funkcjonować będzie do dnia 15 lutego b. r. w siedzibie swojej w hotelu Georga.

ARESZTOWANIE POETKI SAVITRI. Z Wilna donoszą o aresztowaniu na Litwie Kowieńskiej znanej poetki Savitri (Hanny Zahorskiej). Poetka Savitri (Hanna Zahorska) wzięła udział w wyborach wileńskich w charakterze korespondentki »Gazety Porannej«. W czasie pobytu swego w Wilnie poetka uzyskała przepustkę do Kowna, gdzie chciała przekonać się naocznie o życiu politycznem w Kowieńszczyźnie. Jak donoszą z pasa neutralnego, władze litewskie miały poetkę aresztować i osadzić w więzieniu rzekomo za kierunek polityczny, który reprezentuje warszawska »Gazeta Poranna«.

POLITECHNIKA GDAŃSKA NIE UZNAJE ŚWIADECTW POLSKICH. »Gazeta Gdańska«, omawiając w obszernym artykule stosunki, panujące na politechnice gdańskiej, pisze, że sprawa przyznania Polakom równouprawnienia pozostała dotąd literą. Nie uznaje się świadectw dojrzałości, uznanych przez szkoły polskie, nadto nie uznaje się świadectw słuchaczów politechniki lwowskiej i warszawskiej.

JESZCZE O BARAKACH JANOWSKICH. Dziennikarze lwowscy zwiedzili osławione baraki Janowskie, w których przebywać muszą repatrjanci z Rosji. Sprawozdawca »Gazety Wieczornej« streszcza swoje wrażenia z tej wizyty w sposób następujący:

— To, cośmy ujrzeli, przechodzi wszelkie pojęcie ludzi cywilizowanych, którzy od urodzenia przywykli mieszkać w obszernem, ciepłem mieszkaniu i sypiać w czystem, oddzielnem łóżku. Poprostu, widząc zbliska baraki, nie chce się wierzyć, że mogą ludzie tłumnie przebywać przez całe miesiące w budynkach, w których nawet zwierzętom byłoby zbyt ciasno i niemiło. Przez wąskie, zamarznięte okienka przecieka słaba struga światła do wnętrza. Cienkie ściany i sposób konstrukcji budynków czyni należyte ich opalenie prawie niemożliwem. Ciepło jest jedynie w tych ubikacjach, gdzie tłoczy się nieprawdopodobna ilość ludzi, a raczej rodzin, które na drewnianych pryczach, podzielonych deskami na maleńkie klateczki, wegetują w nędzy i brudzie wśród swoich cuchnących kożuchów i brudnych łachmanów. Nieopisany zaduch i charakterystyczna jakaś azjatycka woń dziegciu, skór i potu uderza niemile przybyłego. W baraku, w którym mieszkają sami Sybiracy, zatruwa powietrze taksamo duszne i cuchnące, także para, unosząca się z suszonej nad głowami mieszkańców bielizny dziecięcej a wilgoć spływa strumieniami ze ścian. Nie lepsze warunki cierpią uchodźcy, pomieszczeni już od roku w barakach, wśród nich nietylko Polacy, ale także Rusini i Rosjanie. Tylko polskiej inteligencji z za Zbrucza i chorym w szpitalu zapewniono możliwe, lepsze pomieszczenie.

PRZEDŁUŻENIE KONKURSU ARCHITEKTONICZNEGO. Ze Lwowa donoszą: Do konkursu architektonicznego na rozbudowę »Targów Wschodnich« we Lwowie — dotowanego nagrodami 200.000 marek. i 100.000 mk., — zgłosili sie bardzo licznie architekci z wszystkich dzielnic Polski. Równocześnie jednak wielu z nich wyraziło życzenie, by termin nadsyłania prac konkursowych wobec ważności zadania przedłużyć o trzy tygodnie. Czyniąc zadość temu życzeniu, zarząd »Targów Wschodnich« w porozumieniu z członkami sądu konkursowego przedłuża termin do 21 lutego br. godz. 12 w południe.

SPALENIE SIĘ AKTÓW URZĘDOWYCH. W kancelarji oddziału rachunkowego na dworcu kolejowym we Lwowie wybuchł 24 bm. około godz. 11 w nocy pożar. Ugaszono go. zanim przybrał znaczniejsze rozmiary. Stwierdzone zostało przytem, że ogień powstał w zamkniętej skrzynce z aktami. Oczywiście akta spaliły się do szczętu. Ekspozytura policji państwowej wykryje może istotną przyczynę pożaru. »Słyszano dotąd niekiedy — czyni uwagę »Gaz. Lw.« — o samozapaleniu się węgli, ale po raz pierwszy zapisują kroniki, fakt samozapalenia się aktów«.

OKRADZENIE PROFESORA. Profesorowi Bołoz-Antoniewiczowi we Lwowie skradziono z mieszkania garderobę i złoty zegarek.

ZGON WETERANA Z 1863 R. W Czarnym Dunajcu umarł włościanin tamtejszy, Jan Ciszek, uczestnik powstania z 1863 r.

GROBY BAJOŃCZYKÓW WE FRANCJI. Stowarzyszenie bajończyków 1-go oddziału polskiego we Francji, na swojem ostatniem zebraniu, postanowiło rozpocząć starania, celem stworzenia cmentarza polskiego na byłym froncie francuskim, gdzieby mogły być przeniesione wszystkie groby Polaków, poległych na froncie francuskim, począwszy od 1914 roku do końca wielkiej wojny.

ZGON KARDYNAŁA. Z Hannoweru donoszą 25 b. m.: Kardynał Almora, arcybiskup Toledo, zmarł na grypę.

POŻAR TEATRU. Dnia 25 b. m. w południe olbrzymi pożar zniszczył wielki teatr miejski w Dessau. Pożar trwa w dalszym ciągu i zagraża całej ulicy, jak również miejskiej elektrowni. W płomieniach znalazła śmierć śpiewaczka niemiecka p. Herking

NIEMIECKI OKRĘT KAPELLA — jak donoszą z Rygi — zatopiony został przez okręt sowiecki.

NIEPOWODZENIA HANDLU SOWIECKIEGO. Zapowiedziana przez komisarza ludowego dla handlu zagranicznego wielka dostawa przez firmy zagraniczne bydła dla głodujących gubernij, spełzła na niczem.

ZGON STISZIŃSKIEGO. W Konstantynopolu zmarł członek rady państwa, b. minister rolnictwa w gabinecie Goremykina, znany działacz organizacyj prawicowych, A. Stisziński.

BEZROBOTNI. Według urzędowych danych statystycznych liczba bezrobotnych we Włoszech wynosiła 512.000 w dniu 1 grudnia, w Szwajcarji zaś było ich na początku roku 143.000.

POGRZEB MRGR. OKUMY. W d. 18 bm. odbyło się w Tokjo uroczyste pochowanie zwłok mrgr. Okumy, jak donosi korespondent »Times'a«. Zwłoki wystawione były na widok publiczny w parku Hibiya, w specjalnie zbudowanym pawilonie. Dziesiątki tysięcy ludzi przyszły złożyć ostatni hołd zmarłemu mężowi stanu. Burmistrz Tokjo, baron Goto, jako przedstawiciel ludności stolicy, odczytał ostatnie pożegnanie, pełne wyrazów sympatji i żalu. Zgodnie z życzeniem zmarłego, ceremonja pogrzebowa odbyła się bez pompy urzędowej, a w kondukcie żałobnym zmieszały się wszystkie klasy społeczeństwa. Zwłoki złożone zostały w grobowcu w świątyni Gokuku.

ZMARLI.

— Jan Leszega, starszy inspektor szkół zamiejskiego pow. lwowskiego, zmarł we Lwowie w 66 r. ż.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1769 Ludwik P. Wybranowski, 1770 Pamięci Marji z Komarów Tchorzewskiej, mąż i dzieci; 1771 Zofja Kostczyra, Stanisławowie i Karolowie Kostkowie, Kraków, 1772 Myśliwi ziemi rzeszowskiej rok 1921-22; 1773 Pamięci Haneczki Boguckiej z Sosnowca od jej rodziców i przyjaciół ojca 10 stycznia 1922, — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

SKŁADKI.

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ na kresach Ewelina Ceremugowa 400 Mkp

NA OBIADY DLA BIEDNYCH STUDENTÓW: Z. P. 1.000 Mkp.; uczniowie szkoły przemysłowej za karę 100 Mkp.; S. Albertiowie 2.000 Mkp. zamiast wieńca na trumnę bł. p. Ignacego Zahlera.

NA SCHRONISKO IM. T. KOŚCIUSZKI: Jan i Helena Górkowie 100 Mkp.

DLA POWRACAJĄCYCH Z ROSJI: Jena i Helena Górkowie 500 Mkp. (oraz na inny cel 100 Mkp.) jako cenę za towar przez p. Maks. Ch. dostarczony im bezpłatnie; Stehar 1.000 Mkp.; Ewelina Ceremugowa 400 Mkp.

— **»PORADNIK JĘZYKOWY«.** Wyszedł numer styczniowy »Poradnika Językowego«, który tym sposobem rozpoczął rocznik 19-ty, nie licząc przerwy wojennej trzechletniej. Numer ten równie interesujący, jak poprzednie, zawiera na wstępie prośbę do przyjaciół i czytelników, aby zaległe za rok ubiegły wyrównanie nadesłali i nie narażali wydawnictwa na dotkliwe straty. Następuje artykuł o miejscu w zdaniu zaimka zwrotnego **się** i cząstki **by**, tak często niewłaściwie doczepianego do czasowników nawet na końcu zdania; skarcenie napisów niepolskich, jak »Oddział Kraków« zamiast »oddział krakowski«, szereg odpowiedzi na zapytania i roztrząsania zajmujących wątpliwości, pokłosie z wydawnictw ministerjalnych i omówienie nowego słownika lotniczego inżyniera Stadtmuellera.

Pismo, które przetrwało tyle lat i wydawniczych kłopotów, a stoi na straży czystości i poprawności języka ojczystego, zasługuje na poparcie szerokich warstw publiczności.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 9 »Czysty interes« w obecności autora. Jutro pierwsze przedstawienie »Horsztyński«, które wzbudziło olbrzymie zainteresowanie w Krakowie. Główne role grają pp. Nosarzewska (Salomea), Kaciela-Gallowa (Amelja), Modzelewska Marja (Maryna), Modzelewska Józefa (Małgorzata), Sosnowski (Horsztyński), Jednowski (Hetman), Białkowski (Szczęsny), Działosz (Ojciec Prokop), Szymborski (Storka), Miarczyński (Garnosz), Szymański (Nieznajomy). Reżyser p. Józef Sosnowski. »Horsztyński« grany będzie pięć razy z rzędu w przyszłym tygodniu. Najbliższe przedstawienie »Czystego interesu« we czwartek 2 lutego.

OPERA I OPERETKA. Dziś znów »Kakaowy stryjaszek«. Dyryguje p. Eichstaedt. Jutro w sobotę 28 bm. trzeci występ p. Szafrańskiej, znakomitej artystki opery poznańskiej w »Carmen«. Z początkiem przyszłego tygodnia rozpocznie gościnne występy p. Woliński, znany ulubienie bohaterski tenor opery warszawskiej.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś w piątek »Cudak« H. Bahra, komedja w trzech aktach. »Cudak« grany będzie dziś i jutro. W sobotę po poł. »Upiory« H. Ibsena po cenach o 70% zniżonych, dla inteligencji i wyższych zakładów naukowych. »Ulubieniec kobiet« ukaże się w poniedziałek. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Próby z »Krowoderskich zuchów« pod kierownictwem autora dobiegają końca. Premjera przeznaczona jest na poniedziałek i bilety są już do nabycia w przedsprzedaży w sklepie Rudnickiego A-B. Repertuar przed premjerą wypełni »Księżniczka foxtrotta« B. Stolza. We środę o godz. 7½ wieczorem danym będzie wielki wieczór baletowy.

III WIECZÓR KAMERALNY Instytutu muzycznego odbędzie się dziś w piątek o godz. 7'30 w sali własnej. W programie Mendelsohn, wykonawcami: pp. Stan. Ablamowicz-Meyerowa, Zofja Bandrowska-Osmecka, Lucyna Ciechanowska, oraz pp. Józef Kożusznik i Ferd. Macalik. Pozostałe bilety do nabycia przy wejściu.

WIELKA REWJA TOMMY'EGO odbędzie się jutro, w sobotę o godzinie 11 w nocy w »Bagateli«.

EMIL TELMANYI, sławny skrzypek węgierski wystąpi u nas we wtorek 14 lutego br. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

BALE I ZABAWY.

WIELKI BAL MASKOWY dają artyści miej. teatru »Opera i operetka« pod kierownictwem baletmistrza p. Cesarskiego w sobotę 28 bm. w salach Kasyna wojskowego.

REDUTA PRASY. Bilety w dalszym ciągu nabywać można w redakcji »Czasu« od godziny 4—6 wieczorem. Ze względu na to, że na redutę przybędzie wiele osób z Krakowa i prowincji, aby dać możność zabawy wszystkim gościom, szczególnie miłośnikom tańca, komitet zajął także na ten cel wielką salę na drugiem piętrze przy galerji. Komitet przygotował na zabawę cały szereg atrakcyjnych niespodzianek, które podane będą do wiadomości w najbliższym czasie.

BAL CZYTELNI AKADEMICKIEJ. Czytelnia Akademicka im. A. Mickiewicza urządza w dniu 4 lutego zabawę taneczną w sali Tow. Rolniczego, pl. Szczepański 8. Zaproszenia wydaje się codziennie między godz. 5—6 w Zarządzie Domu Akademickiego, Jabłonowskich 12.

MASKARADA »W DOMKU POD BAGATELĄ« artystów teatru »Bagatela« odbędzie się nieodwołalnie dnia 11 lutego w sobotę, za ograniczoną liczbą zaproszeń. Dwie orkiestry. Wspaniały artystyczny program, futuryzmy, kubizmy wszelkie i inne dadzą sobie rendez-vous w sali teatru »Bagatela«.

BAL SŁUŻBY MIEJSKIEJ. Pod protektoratem prezydjum miasta, komitet Towarzystwa wzajemnej pomocy służby miejskiej w Krakowie urządza bal, który odbędzie się w sobotę 11 lutego br. w sali Tow. Strzeleckiego przy ul. Lubicz 16.

CZWARTA »CZARNA KAWA« Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. w sali restauracyjnej Hotelu Saskiego. Program czarnej kawy wypełnią produkcje pierwszorzędnych sił artystycznych krakowskich teatrów. Między innymi wystąpią panie: Schupp-Skrzyszowska, Ordyńska, Mściwojewska, panowie Kaczorowski i Krause.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 27 bm.: »Czysty interes«.
Sobota, 28 bm.: »Horsztyński«.
Niedziela, 29 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Horsztyński«.
Poniedziałek, 30 bm.: »Horsztyński«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Piątek, 27 bm.: »Kakaowy stryjaszek«.
Sobota, 28 bm.: »Carmen«.

TEATR »BAGATELA«:

Piątek, 27 bm.: »Cudak«.
Sobota, 28 bm. po poł.: »Upiory«; wieczorem »Cudak«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Piątek, 27 bm.: »Księżniczka foxtrotta«.
Sobota, 28 bm.: »Księżniczka foxtrotta«.

PAWEŁ GRÜMMER, światowej sławy wiolonczelista, którego występy w muzycznych centrach Europy stanowią wyjątkową attrakcję każdego sezonu koncertowego odtworzy na koncercie w poniedziałek, dnia 30 b. m., wspaniały, nigdy u nas niepredukowany program wirtuozowski. Szczegóły w afiszach. — Bilety do nabycia u Krzyżanowskiego, Rynek, Linja A—B. 529

Miejski teatr: Opera i operetka

Występy pp. Szafrańskiej i Jachny w »Carmen'ie«.

Sezon operowy uświetniają w ostatnich dniach występy p. Szafrańskiej w partji Carmeny, która jest popisem tej niepospolitej artystki, mającej na tem polu niewiele współzawodniczek w Polsce. Bo trzeba nieprzeciętnej inteligencji i dużego zasobu intuicji odtwórczej, by w tym stopniu sprostać wymogom roli psychologicznie bardzo skomplikowanej, stąd nastręczającej w wykonaniu wokalnem i aktorskiem niezwykłe trudności. P. Szafrańska nietylko pokonuje je zwycięsko, ale, stwierdzając zupełną dojrzałość artystyczną, zdobywa się na kreację zupełnie skończoną, jednolitą, a w koncepcji odpowiadającą intencjom kompozytora, które niejednokrotnie nawet na scenach paryskich i berlińskich nie doznawały należnego im pietyzmu i poszanowania przez niepotrzebne stylizowanie postaci, nakreślonej w operze zdecydowanie i mocno.

Artystka przeprowadza swoją kreację w szczegółach od początku do końca z wielką konsekwencją, świadczącą, że weszła już w stadjum dla wykonawców najwyższe pogłębiającej się refleksji i świadomości środków artystycznych, któremi włada dziś już bez wysiłku. Stąd ten objaw w jej grze, który pospolicie zwie się życiem na scenie, gdy widz nie dostrzega dzięki umiejętnemu opanowaniu aparatu reprodukcyjnego, całego kunsztu aktorskiego, który stwarza złudę prawdy i życia, tak pociągającą zawsze audytorjum wielką mocą bezpośredniości.

Druga atrakcją ostatnich wieczorów są produkcje w partji toreadora p. Jachny, śpiewaka rosyjskiego, obdarzonego wybitnym, silnym, metalicznym barytonem. Dobrych głosów tak mało się u nas słyszy, że korzysta się z przyjemnością z każdej nadarzającej się w tym kierunku sposobności i przymyka się oko na ten i ów brak interpretacji.

Jul. Św.

»Kakaowy stryjaszek«.

Operetka w 3 aktach Jana Gilberta.

Mrozy fatalnie się odbijają na frekwencji teatrów. Na środową premjerę »Kakaowego stryjaszka« pospieszyła tylko nieliczna publiczność, aby stwierdzić, że »senzacyjna operetka« — jak głosił afisz — niczem na senzacyjność nie zasłużyła. Jest to typowy fabrykat nowoczesny, mający wszystkie cechy banalności. Libretto tej operetki może konkurować z najbezmyślniejszemi tekstami operetkowemi a muzyka Gilberta poza kilkoma zręczniejszemi motywami tanecznemi w stylu nowoczesnym, nie utrwala się w uchu ani jedną płynniejszą melodją. Jest to historja o jakimś stryjaszku, posiadającym plantacje kakaowe w południowej Ameryce, którego oszukał pomysłowy synowiec, przedstawiając mu fałszywą żonę. Intryga wyjaśnia się w akcie ostatnim, w którym dwie zakochane pary, znużone bezmyślnym »dancingiem«, trwającym przez całe 3 akty, łączą się nareszcie ku radości zrezygnowanego stryjaszka.

Chwalebnego i ze wszech miar uznania godnego wysiłku reżysora, Lelewicza, szkoda było dla wczorajszej premjery. Można też było lepiej wyzyskać humor pp. Lelewicza, pani Zimajerowej i p. Minowicza, którzy łącznie z pełną wytwornego wdzięku Harasimowiczówną, byli rzetelną okrasą zespołu operetki.

Poza tem, widowisko od początku do końca irytuje audytorjum nadmiarem tańców zgoła niemotywowanych akcją. Zajmującym był jedynie balet w akcie drugim układu p. Cesarskiego, w którym ulubiony wodzirej zbierał żywe oklaski, dzieląc je z balleriną, p. Jabłońską. wp.

Z Komisyj sejmowych

Warszawa, 26 stycznia (PAT). **Komisja konstytucyjna** obradowała w dalszym ciągu nad zakresem działania naczelnych władz państwowych. Omawiano kompetencję ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych. Uchwalono projekt rządowy z pewnemi zmianami.

Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła wprowadzenie **monopolu tytoniowego.**

W **komisji opieki społecznej** omawiano sprawę opieki nad dziećmi zarówno nad temi, które pozostały w Rosji, jak i nad temi, które powracają do kraju i wymagają opieki i pomocy — Przyjęto plan ministerstwa opieki społecznej, **dotyczący opieki nad dziećmi.**

Komisja konstytucyjna i administracyjna uchwaliła przekazać Sejmowi do uchwalenia ustawę o wprowadzenie od 1 czerwca br. czasu środkowo-europejskiego.

Polska przed obradami delegatów do Genui

Warszawa, 26 stycznia (PAT). Przy prezydjum Rady ministrów utworzono komisję dla **przygotowania prac na konferencję genueńską.** W skład komisji wchodzą przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, skarbu, przemysłu i handlu oraz cały szereg ekspertów fachowych.

Warszawa, 26 stycznia (PAT). Prezydent ministrów przyjął wczoraj na posłuchaniu p. Antoniego Wieniawskiego w związku z pracami **przygotowawczemi do konferencji genueńskiej.**

PRZYBYCIE JEDNEGO Z DELEGATÓW POLSKICH DO RADY LIGI.

Warszawa, 26 stycznia (PAT). Przybył z Genewy referent ministerstwa spraw zagranicznych Anciłzewski, który bawił w Genewie w związku z 16 sesją Rady Ligi Narodów.

NOWY POSEŁ JAPOŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 27 stycznia (Tel. wł.) Na stanowisku posła japońskiego w Warszawie, który otrzymuje wyższe stanowisko w swojej ojczyźnie, zajść mają zmiany. Posłem mianowany ma być wybitny polityk p. Komei Nowojuki.

ZŁOTY MEDAL POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA DLA KRÓLOWEJ BELGIJSKIEJ.

Warszawa, 26 stycznia (PAT). Przedstawiciel Polski w Belgradzie p. Sobański, wręczył królowej belgijskiej w Baeken **medal złoty polskiego Czerwonego Krzyża.**

KONFERENCJA PRZEWODNICZĄCYCH DELEGACYJ.

Katowice, 26 stycznia (AW). Minister Olszowski po powrocie do Katowic odbył we środę konferencję z delegatem rządu niemieckiego, ministrem Schifferem. Konferencja trwała **cztery godziny.** Dzisiaj odbędzie się dalszy ciąg tej konferencji.

Dekret o zwołaniu sejmu wileńskiego

Wilno, 26 stycznia (PAT). Dekret prezesa tymczasowej komisji rządzącej Litwy środkowej brzmi następująco:

Przedstawicieli ludności ziemi wileńskiej, wybranych na mocy dekretu naczelnego dowództwa wojsk Litwy środkowej oraz dekretu prezesa tymczasowej komisji rządzącej Nr. 421. **zwołuje się do Wilna na dzień 1-go lutego 1922 na Sejm, jako zgromadzenie powołane do dania wyrazu woli ludności.**

Podpisani: **Meysztowicz**, prezes komisji tymczasowej, wiceprezesi: **Mokrzycki** i dyrektor departamentu sprawiedliwości **Wirtun.**

Odpowiedź Kowna na notę Rady Ligi

Kowno, 26 stycznia (PAT). Litewska ag. tel. donosi: W odpowiedzi na rezolucję Rady Ligi Narodów z dnia 18 bm. rząd litewski zawiadomił, że pragnie **nawiązać z Polską stosunki dyplomatyczne i konsularne**, o ile będą oparte na wzajemnem uznaniu **niezawisłości i suwerenności** oraz oświadczył, że przyjmuje zobowiązania Rady Ligi co do **ochrony mniejszości.**

Synod biskupów prawosławnych

Warszawa, 26 stycznia.

Dnia 24 bm. rozpoczął w Warszawie obrady pierwszy synod biskupów prawosławnych w Polsce. Otwarcia synodu dokonał w imieniu ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego dyrektor departamentu wyznań p. Piekarski, wskazując w swem przemówieniu na doniosłe zadania, jakie oczekują synod. Obrady synodu potrwają kilka dni. Dnia 24 bm. po południu przyjęci byli przez p. prezydenta Ponikowskiego oczekiwana Jerzy, arcybiskup warszawsko-chełmski p. Pantalejmon, biskup pińsko-nowogrodzki i Djonizy biskup wołyński. Biskupom towarzyszyli: archimandryta Aleksander Inozemcow, pierwszy członek konsystorza metropolitarnego, naczelny kapelan wojskowy Martysz, oraz rektor seminarjum w Krzemieńcu Gromadzki.

Warszawa, 27 stycznia (Tel. wł.) W dniu wczorajszym w dalszym ciągu odbywały się obrady synodu biskupów prawosławnych w Polsce. Ogólną uwagę zwraca fakt, że biskup lidzko-grodzieński Włodzimierz **odmówił udziału w synodzie.**

Odroczenie konferencji w Genui

Londyn, 26 stycznia. (PAT). Jak donosi „Times", w Waszyngtonie rozeszła się pogłoska, że ze względu na trudności organizacyjne, **konferencja w Genewie ma być odroczona.**

Berlin, 26 stycznia. (AW). Z Bazylei donoszą, że konferencja w Genui **nie rozpocznie się w dniu 8 marca**, po pierwsze z powodu trwającej nadal konferencji waszyngtońskiej, po drugie ponieważ przygotowania do konferencji w Genui nie będą ukończone do tego terminu.

Konferencja ambasadorów

Paryż, 26 stycznia (PAT). Konferencja ambasadorów zebrała się wczoraj przed południem

SPRAWA JAWORZYNY.

Praga, 26 stycznia. (PAT). Według »Tribuny«, odbyła się wczoraj konferencja prezydenta rady z posłami i senatorami słowackimi w sprawie Jaworzyny. Po informacjach Benesza i wymianie zdań, postanowiono czekać na konkretne **propozycje Polski.**

O KONWENCJĘ MILITARNĄ MIĘDZY RUMUNJĄ, JUGOSŁAWJĄ I GRECJĄ.

Wedle doniesień belgradzkiego korespondenta »Matina«, podczas ostatniego pobytu króla Aleksandra na zamku Sinava odbyła się konferencja między **królem rumuńskim a serbskim oraz następcą tronu Jerzym greckim.** Obydwaj królowie radzili następcy tronu, aby wpłynął **na króla Konstantyna**, aby ten abdykował na jego korzyść, przyczem Grecja wstąpiłaby do małej ententy i nastąpiłoby zawarcie **konwencji militarnej między Rumunją, Jugosławją i Grecją.**

PODRÓŻ KARDYNAŁÓW POLSKICH DO RZYMU.

Wiedeń, 26 stycznia. (PAT). Kardynałowie polscy, Kakowski i Dalbor, przybyli tu wczoraj i zamieszkali w domu OO Zmartwychwstańców. Na dworcu przywitał ich poseł polski, Lasocki i członkowie poselstwa polskiego w Wiedniu. W ciągu dnia dzisiejszego złożyli obaj dostojnicy kościelni wizytę hr. La ockiemu i nuncjuszowi papieskiemu. Dzisiaj wieczorem odjeżdżają obaj kardynałowie w dalszą drogę do Rzymu.

ODROCZENIE KONKLAWE.

Rzym, 26 stycznia (PAT). »Telegraphen Union« donosi, że **zebranie Konklawe ma być odroczone skutkiem choroby kardynałów.** — Z liczby 61 kardynałów jest 32 obłożnie chorych.

SPADEK PO BENEDYKCIE XV.

Rzym, 26 stycznia (AW). Po otwarciu testamentu ś. p. Benedykta XV stwierdzono, że nie pozostawił on wcale spodziewanych miljonów, lecz tylko mały majątek wartości **700 tysięcy lirów.**

DYMISJA GABINETU SCHOBERA.

Wiedeń, 26 stycznia. (AW). Kanclerz Schober zgłosił imieniem całego swojego gabinetu **prośbę o dymisję.**

Niepokoje w Egipcie

Rzym, 26 stycznia. (AW). Dziennik »Il Mondo« donosi o **ponownych walkach ulicznych w Kairze, w których miało zginąć 190 osób.** — Egipscy powstańcy mieli przez kilka godzin opanować **całkowicie miasto.**

Różne wiadomości polityczne

OPIEKA NAD REPATRJANTAMI FRANCUSKIMI. Rząd francuski zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o objęcie opieki nad obywatelami francuskimi, repatrjantami wracającymi z Rosji.

WOŁYŃSKI KLUB DEMOKRATYCZNY. — W Łucku powstało nowe ugrupowanie polityczne pod nazwą: Wołyński Klub demokratyczny. Klub stawia sobie za cel uzgodnienie na obszarze ziemi wołyńskiej prac wszystkich obywateli, wyznających zasady demokratyczne

REFORMA ROLNA, jak się dzienniki warszawskie dowiadują, została na Litwie Kowieńskiej uchwalona.

NIEUDAŁY ZAMACH NA METROPOLITĘ SZEPTYCKIEGO. »Ridnyj Krajv podaje za »Gazetą Codzienną«, z dobrze poinformowanych kół ukraińskich, jakoby z początkiem grudnia z. r. dokonano w Ameryce zamachu na metropolitę Szeptyckiego. Zamachu miał dokonać robotnik z pochodzenia Ukrainiec ze wschodniej Galicji. Powodem zamachu są motywy polityczne. Metropolita Szeptycki wyszedł cało z tego zamachu.

Dział ekonomiczny

* **WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.** (26 stycznia). Pszenica 11500, żyto franco Warszawa 8200, owies 7500, otręby żytnie franco Warszawa 5150.

* **KUPCY POLSCY W WIEDNIU.** Według statystyki magistratu wiedeńskiego, z liczby 141.000 kupców zagranicznych, którzy odwiedzili Wiedeń w drugiem półroczu, było 10 217 Polaków.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zaledwie pięć gatunków akcyj przemysłowych i handlowych w nielicznych obrotach po kursie niezmienionym. »P. T. H.« i »Zieleniewski« nieco słabsze.

Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Przekazami na Berlin i Wiedeń robiono po kursie mocniejszym, na Pragę słabszym o 4 punkty. Szacowania innych niezmienione.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej z dnia 26 stycznia 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	600'—	650'—
Transakcja		625'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	275'—	325'—
»Polski Glob«	800'—	850'—
Transakcja		850'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	4900'—	5200'—
Transakcja	5100'—	5000'—
H. Cegielski, fab. maszyn Poznań	1900'—	2100'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1500'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	2050'—	2250'—
Zakł. amun. »Pocisk«	800'—	850'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1100'—
Fabr. Portland Cementu »Szczakowa	1700'—	1800'—
»Górka« fabryka cementu	4800'—	5000'—
Sierszańskie zakł. górn.	8400'—	8700'—
»Tepege« Tow. dla prze...	5100'—	5350'—
Polska Nafta	1650'—	1750'—
Transakcja	1750'—	1700'—
»Pezet« powsz. zakł. bud	[illegible]	125'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5500'—	5700'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	2550'—	2750'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3000'—	3250'—
Transakcja	3125'—	3200'—

Waluty i dewizy:

	kupno	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	3100'—	3300'—		
Franki francuskie	255'—	275'	265'—	285'—
Marki niemieckie	16'25	17'25	16'50	17'50
Transakcja			17'10	17'35
Korony austr.	0'35	0'40	0'35	0'40
Transakcja			0'38½	0'37¾
Korony czeskie	60'—	64'—	62'—	65'—
Transakcja			64'—	62'75

GIEŁDA WARSZAWSKA. (26 stycznia). 4½% Tow kred. ziem. za 100 rubl. trans. 271, sprzedaż 273, kupno 269, za 100 rubli trans. 71'25—71'75—71'50, sprzedaż 72'50, kupno 70'50. 5% Warszawy trans. 345—375—365, sprzedaż 375, kupno 345.

Akcje warszawskie: Bank dyskontowy 1—6 emisja 2600—2625 Bank handlowy 1—10 emisja 2325—2350, Bank kredytowy w Warszawie 1—5 emisja 2750—2800. Zachodni 1—4 emisja 1425. Warszawskie Tow. fabryk cukru 18800—19100—18950. Drzewny przemysł i handel 1—3 emisja 1475. Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 16500—16300—16400. Lilpop-Rau-Loewenstein 2975—3025—3000. Ostrowieckie zakłady 1—3 emisja 5100—5175—5150, Rudzki i Ska 1—2 em. 2000—2055—1965. Starachowice 1—3 emisja 4025—4050—3985. Zakłady amun. Pocisk 1—3 emisja 850, Zakłady żyrard. 56000—57000. Borkowski 1—6 emisja 1275—1250—1275. Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1150—1100. Warszawskie Tow. transp. i żeglugi 1—4 emisja 1575—1550—1560, Polska nafta 1—3 emisja 1825—1875—1860.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka trans. 3360—3345, sprzedaż 3350, kupno 3325. franki francuskie gotówka trans. 273. marki niemieckie gotówka trans. 16'75. Gdańsk czeki trans. 16'75—16'50. Belgja czeki trans. 259—262. Berlin czeki trans. 16'70—16'50, sprzedaż 16'50, kupno 16'40. Londyn czeki trans. 14100—14300—14275. Nowy York czeki trans. 3370—3345. Paryż 277'50—275. Praga czeki trans. 68'50—63, Wiedeń czeki trans. 35'50—34'50—35, sprzedaż 35'50, kupno 34'50. Włochy czeki trans. 152.

GIEŁDA PRASKA. (26 stycznia). Berlin 26'97½, Warszawa 1'37½—1'97½, marka niemiecka 26'97½, marka polska 1'17½—1'77½.

Dnia 24 stycznia notowano dolary 50'25—51'25.

GIEŁDA BERLIŃSKA. (26 stycznia). Dolary 198'15, belgijskie 1558'25, funty 845'50, francuskie 1623'25, włoskie 876'50, austr. stempl. 2'35, rumuńskie 148'75, szwajcarskie 3871, czeskie 371'50, polskie 6'12. Amsterdam 7376'60. Buenos 69'15. Belgja 1570'90, Chrystjanja 3151'80. Kopenhaga 4020'95, Sztokholm 5004'95 Helsingfors 377'60. Włochy 879'10. Londyn 846'65, Nowy York 199'55. Paryż 1638'35, Szwajcarja 3885'10, Hiszpanja 3606'85, Praga 376'50, Budapeszt 27'72, Sofja 128'85.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (26 stycznia). Berlin 2'62 Holandja 188. Nowy York 514. Londyn 21'73. Paryż 42'10. Medjolan 22'60, Praga 9'70, Budapeszt 0'72, Zagrzeb 1'70, Warszawa 0'16, Wiedeń 0'14, austr. stempl. 0'08.

Szwajcarski Związek kredytowy, godz. 12'30: Berlin 2'60. Holandja 188. Nowy York 514. Londyn 21'72, Paryż 42. Medjolan 22'62. Bruksela 40'25. Kopenhaga 103'25. Sztokholm 128'50, Chrystjanja 80'50, Madryt 77'10. Buenos 180. Praga 9'85. Budapeszt 0'72, Zagrzeb 1'70. Warszawa 0'16. Wiedeń 0'14, austr. stempl. 0'08.

GIEŁDA PARYSKA. (25 stycznia). Weksle na Niemcy 6'1/16. Pragę 23. Rumunję 8'75, Wiedeń 0'5/16, Amerykę 12'21½. Belgję 95'87, Anglję 51'71½. Holandję 448. Włochy 53'87. Szwajcarja 238'25, Hiszpanja 183'50.

GIEŁDA LONDYŃSKA. (25 stycznia). Weksle na Paryż 51'67½. Belgję 53'92½. Szwajcarję 21'70 Holandję 11'55½. Amerykę 422'50. Hiszpanję 28'17½. Włochy 96'25. Niemcy 855. Wiedeń 14000.

—**GIEŁDA NOWOJORSKA.** (25 stycznia). Weksle na Londyn Cable Transfers 422'75. na Londyn 60-dniowe 519'12. na Paryż 8'18. Berlin 0'50¼. na Holandję 36'55. na Belgję 7'64. Szwajcarję 19'45. Madryt 15'01, Rzym 433, srebro krajowe 99'62, zagraniczne 65'37.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na czarnej giełdzie notowano dolary 3345, marki niemieckie 17'20, franki franc. 270, funty szterl. 14.000 mk

ZWYŻKA MARKI POLSKIEJ NA UKRAINIE. Ze Lwowa telefonują nam. Ze Skały donoszą, że marka polska w Rosji i na Ukrainie w dalszym ciągu idzie w górę: za 1 markę polską płacą 230—235 rubli sow.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE. (26 stycznia) W oficjalnym handlu walutami markę polską notowano w Budapeszcie 22—23.

SPADEK OBCYCH WALUT W WIEDNIU. (26 stycznia). W prywatnych obrotach walutami objawił się we Wiedniu spadek walut zagranicznych. Dolar notowano 9000, markę niemiecką 46, Pragę 175, markę polską 2'95.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Podziękowanie.

WP. Drowi Wachtlowi, prymarjuszowi, za skuteczne wykonanie trudnej operacji, nadto za troskliwą opiekę lekarską w Lecznicy Związkowej WPP. Drowi Piotrowskiemu i Drowi Komorowskiemu składa wdzięczna: E. Bribramowa 75 lat wieku, z Bochni.

W Drukarni Litorackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca Drukarni L. K. Górski.